

UCHWAŁA Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2004 R.

SNO 29/04

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 16 września 2004 r. zażalenia obrońcy obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej

uchwalił:

u c h y l i ć zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 2 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku „za czyn polegający na znęcaniu się fizycznym i psychicznym w okresie od bliżej nieustalonego dnia, po 11 października 2001 r. do 16 sierpnia 2003 r. nad Jolantą K. i małoletnim Bartłomiejem K. przez używanie wobec nich słów powszechnie uznawanych za obraźliwe, kierowanie gróźb pozbawienia życia oraz biciu rękami i kopaniu Bartłomieja K., tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.”.

Zażalenie od tej uchwały wniosł obrońca obwinionego sędziego, zarzucił obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jej treść, a mianowicie:

- „- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na ocenie, iż zeznań pokrzywdzonej pomimo „pewnej nielogiczności” nie można uznać za wiarygodne,
- art. 41 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na braku ustosunkowania się do opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego przy Sądzie Okręgowym z dnia 18 listopada 2003 r.,
- art. 201 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na wypowiedzeniu poglądu, iż opinia sądowo-psychiatryczna, w tym także opinia ustna jest jasna i nie zachodzą w niej żadne sprzeczności”.

Podnosząc te zarzuty obrońca postulował zmianę zaskarżonej uchwały poprzez nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej obwinionego sędziego bądź jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając wniesiony środek odwoławczy, jego autor stwierdził, że przeprowadzone postępowanie było zbyt jednostronne, przesłuchano bowiem wyłącznie świadków strony pokrzywdzonej, natomiast nie przeprowadzono dowodów wnoszonych przez obwinionego, w szczególności z zeznań matki obwinionego sędziego. Zdaniem obrońcy ocena dowodów obciążających była bezkrytyczna, gdyż sąd nie ustosunkował się do występujących w nich sprzeczności i nie ocenił zeznań pokrzywdzonego przez pryzmat opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego przy Sądzie Okręgowym.

W przekonaniu obrońcy obwinionego sędziego duże wątpliwości budzi też treść opinii sądowo-psychiatrycznej i zarzuca jej wewnętrzną sprzeczność, a tym

samym nietrafność końcowych wniosków określających poczytalność obwinionego.

Uznając, że zażalenie obrońcy jest uzasadnione Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:

Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej może nastąpić tylko wówczas, gdy zebrane dowody – oceniane obiektywnie – dostatecznie uzasadniają popełnienie przestępstwa, a ponadto zostanie wykazane ponad wszelką wątpliwość, że nie zachodzą żadne okoliczności powodujące, iż dalsze postępowanie staje się prawnie niedopuszczalne (np. ze względu na niepoczytalność sprawcy).

Przed bezpośrednim odniesieniem się do zasadności zażalenia należy podkreślić trzy niezwykle istotne okoliczności.

Okoliczność pierwsza jest taka, że przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego w stanie spoczynku było już prowadzone postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej za ten sam rodzajowo czyn (pokrzywdzonymi miały być te same osoby, co w sprawie aktualnie toczącej się), które zakończyło się odmową wydania takiego zezwolenia (uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2002 r.).

Okoliczność druga, to opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 7 kwietnia 2003 r. wydana na zlecenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w toku postępowania odwoławczego od powołanej wyżej uchwały, w której stwierdzono niepoczytalność obwinionego sędziego.

Po trzecie wreszcie, że obwiniony jest chory psychicznie.

Te fakty wymagały od prowadzących postępowanie szczególnej skrupulatności w gromadzeniu dowodów i wnikliwości przy ich ocenie. Tymczasem, ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarówno w sferze faktów, jak i określenia stopnia poczytalności obwinionego, budzą zasadnicze wątpliwości. Uzasadniony jest zatem zarzut podnoszony w środku

odwoławczym, że postępowanie dowodowe było jednostronne, bowiem (poza obwinionym) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przesłuchał tylko pokrzywdzonych oraz osoby dla nich najbliższe; nie uwzględnił natomiast składanego i ponawianego przez obwinionego i jego obrońcę wniosku o przesłuchanie matki obwinionego sędziego.

Oddalając ten wniosek Sąd stwierdził, że „okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia na tym etapie postępowania dyscyplinarnego”. Faktycznie więc Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny swojego postanowienia nie uzasadnił, bowiem powtórzył jedynie słowa ustawy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.), a przecież ocena dowodu przed jego przeprowadzeniem powinna być czymś wyjątkowym i może mieć miejsce tylko w wypadkach zupełnie niewątpliwych, gdy jest oczywiste, że okoliczność, która ma być udowodniona nie ma i nie może mieć żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia (zobacz np. wyrok SN z dnia 27 lipca 1977 r., V KR 84/77, OSNKW 1978, nr 1, poz.11, czy wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 r., V KKN 566/96, Lex nr 53049).

Zeznania świadka, którego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przesłuchał, niewątpliwie mogły być ważne dla wszechstronnego i obiektywnego wyjaśnienia sprawy, chociażby z tego powodu, że w całym okresie objętym zarzutem obwiniony sędzia mieszkał u swojej matki, a więc jej zeznania pozwoliłyby zweryfikować relacje pokrzywdzonych. Przesłuchanie tego świadka było ważne i z tego powodu, że zeznania Jolanty K. „nasuwają pewne wątpliwości”, występują w nich „pewne sprzeczności”, „pewne nielogiczności” oraz można w nich „zauważyć elementy obiektywizmu” (wszystkie cytaty z uzasadnienia zaskarżonej uchwały). Również trafna jest uwaga obrońcy obwinionego, że zeznania niekorzystne dla sędziego Sądu Rejonowego powinny być oceniane przez pryzmat opinii wydanej przez Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno – Konsultacyjny w dniu 18 listopada 2003 r.,

która obszernie naświetla wzajemne relacje pomiędzy obwinionym i członkami jego rodziny.

Kluczowe znaczenie dla odpowiedzialności sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku ma określenie jego poczytalności, w chwili czynu. I w tym zakresie ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego budzą istotne wątpliwości. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zbyt pochopnie uznał, że wydana w sprawie opinia, nawet uzupełniona przez przesłuchanie biegłych, spełnia kryteria ekspertyzy wyczerpującej, jasnej i nie budzi wątpliwości, co do końcowych wniosków.

Przede wszystkim opinia pisemna jest bardzo lakoniczna i w zasadzie niczego nie wyjaśnia, poza tylko ogólnym stwierdzeniem, bez jakiegokolwiek argumentacji, że skoro obwiniony leczy się, to „nie dochodzi do zaostrzeń psychotycznych wymagających hospitalizacji”, a choroba „przejawia się obecnie głównie zaburzeniami nastroju ze skłonnością do jego obniżenia i wzmożoną drażliwością”.

Co prawda Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dostrzegł ten mankament opinii i uznał ją za niewystarczającą, bowiem przesłuchał biegłych, ale – w przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – ocena poczytalności obwinionego nadal może być skutecznie podważana.

Uzupełnienie opinii pisemnej polegało w istocie na tym, że biegli uznali, również bez szerszej argumentacji, iż stwierdzone u sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku zaburzenia „nie miały charakteru zespołu maniakalnego”, a tylko to determinowałoby niepoczytalność. Wątpliwości budzi to, na jakiej podstawie biegli sformułowali swój pogląd, skoro – gdy porównać obie opinie pisemne – ustaleń dokonano na podstawie tej samej dokumentacji. Tymczasem, obwiniony podawał, że miewał stany ciężkiej depresji i stany maniakalne (k. 285), a prawdziwość jego słów miała potwierdzić lecząca go od lat dr Dominika D. obrońca obwinionego składał wniosek o przesłuchanie wymienionej lekarki,

którego jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił. Ponadto nie tylko w okresie zarzucanego czynu, ale jak wynika z dokumentacji dołączonej do akt również po wydaniu omawianej opinii, stan zdrowia obwinionego, który leczy się systematycznie od 1997 r., uległ pogorszeniu, a nawet spowodował konieczność leczenia go na Oddziale Psychiatrii i Psychosomatyki w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym.

Wszystkie te fakty oraz niewielki, bo niespełna dwumiesięczny przedział czasowy pomiędzy okresem kończącym poprzedni czyn (uznano wówczas niepoczytalność obwinionego sędziego), a okresem początkującym czyn objęty ponownym zarzutem uzasadniają wątpliwości sformułowane w zażaleniu, że stan zdrowia obwinionego sędziego rzeczywiście znacząco poprawił się.

Reasumując, skoro wskazana w zażaleniu obraza przepisów postępowania miała miejsce, a to z kolei mogło mieć wpływ na treść zaskarżonej uchwały, należało ją uchylić i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W jego trakcie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien przede wszystkim usunąć braki, o których była mowa wyżej, a więc przesłuchać w charakterze świadka matkę obwinionego sędziego i ewentualnie zeznania tego świadka skonfrontować z zeznaniami pokrzywdzonej oraz powołać dwóch biegłych lekarzy psychiatrów (tych samych lub innych), którzy po dostarczeniu im dokumentacji lekarskiej dotyczącej leczenia obwinionego, zwłaszcza szpitalnego, które miało miejsce po dniu 10 grudnia 2003 r. (data wydania ostatniej opinii na piśmie) sformułują nową opinię dotyczącą poczytalności sędziego Sądu Rejonowego w czasie popełnienia czynu, który ma uzasadniać pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej.